

Kronika

PROF. DR HAB. DR H.C. BOHDAN DOBRZAŃSKI (1909—1987)

WSPOMNIENIE W PIERWSZĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

Życie, los ludzki są jak kamień rzucony na wodę. Uderzony nim odmęt burzy się, powstaje fala zrazu stroma, wysoka i gwałtowna. Ale kręgi się rozchodzą, fala spłaszcza się, zanika, powierzchnia się wygładza i... zda się następuje cisza. Jednak to nieprawda, kamień rzucony gdzieś spadł na podłoże i wzbogacił jego konfigurację. Czym wzbogacił naukę prof. dr hab. Bohdan Dobrzański.

Gleboznawstwo jest jedną z podstawowych nauk przyrodniczych, tak ściśle zintegrowaną z wieloma gałęziami wiedzy o środowisku, że niejednokrotnie trudno jest znaleźć wyraźne granice oddzielające te dziedziny. Stawia to określone wymagania badaczom poświęcającym się gleboznawstwu. Koniecznością jest albo stałe poszerzanie swej wiedzy, często daleko od podstawowego wykształcenia, lub sięganie do współpracy ze specjalistami z nauk pokrewnych. Te truizmy zostały powtórzone celowo, by wykazać jak szeroko sięgały zainteresowania, inicjatywy naukowe i badania prof. dr hab. Bohdana Dobrzańskiego.

Warto podkreślić, że młody absolwent Politechniki Lwowskiej pierwsze kroki stawiał nie w klasycznym gleboznawstwie, przez które w szerokim pojęciu rozumie się, zagadnienia genezy i ewolucji gleb, ale w problematyce wpływu nawożenia na chemizm gleb, i to w szczególnych warunkach gleb górskich Beskidu Wschodniego. Ta płonka zainteresowań naukowych, która wykiełkowała ze współpracy z prof. A. Musierowiczem nigdy nie uschła w życiu badawczym prof. B. Dobrzańskiego. Złotą nicią przewijała się przez znaczną ilość prac poświęconych dynamice właściwości gleb. Podobnie mimo późniejszej pracy poza terenami gór, wykorzystywał Profesor każdą okazję do powrotu w te okolice, czy to przejmując kierownictwo kartografii gleb woj. rzeszowskiego, czy gdy zakończono prace związane z inwentaryzacją przestrzenną gleb w skałach małych, podejmując szczegółowe prace na pastwiskach w Jaworkach. Jeszcze w latach uznawanych powszechnie jako jesień wieku męskiego, z plecakiem już tylko symbolicznie obciążonym sprzętem terenowym, towarzyszył nam w badaniach Bieszczad, wchodząc na najwyższe szczyty połonin.

Podstawowa część bardzo bogatego dorobku naukowego prof. B. Dobrzańskiego dotyczyła jednak problemów genezy i klasyfikacji gleb. Dorobek ten rozpoczął pracą doktorską: „Studia nad lessami północnej krawędzi Podola”, której edycja ukazała się już po wojnie mimo wcześniejszej proweniencji wspomnianej dysertacji. Dalszy rozwój tego kierunku prac naukowych był uwarunkowany koniecznością opracowań kartograficznych, w sytuacji znacznych wojennych zniszczeń gleboznawczych materiałów oraz przyjęcia przez Polskę obszarów opracowanych, nawet jeśli zachowała się dokumentacja, w innych konwencjach niż obowiązujące wówczas podział gleb Polski.

Prof. B. Dobrzański uczestniczył w wykonaniu pierwszej powojennej mapy gleb Polski w skali 1 do miliona. Niejednolita nomenklatura i niekonsekwentne określenia zastosowane na tej mapie spowodowały konieczność natychmiastowego podjęcia prac związanych z genezą i ewolucją gleb, których następstwem jest z reguły opracowanie lub korekta systematyki i nomenklatury. Przyspieszenie tych prac wynikało z podjęcia przez zespół gleboznawców kartografii gleb Polski w skali 1:300 000. Od pierwszych chwil w pracach tych uczestniczył prof. B. Dobrzański, który był członkiem ścisłego zespołu redakcyjnego wspomnianej mapy, który nadawał impuls kierowanemu przez siebie zespołowi do podjęcia określonych badań, podsumowywał ich wyniki i na ich podstawie proponował zmiany w systematyce i nomenklaturze.

Do poważnych osiągnięć Profesora, wynikających tak z badań własnych jak i uogólnień kierowanego przez niego zespołu należą:

- a) odkrycie i opisanie rędzin fliszu karpackiego (dziś pararendzin fliszowych) a następnie wykazanie na większym obszarze współzależności między morfologią terenu, stratygrafią a występowaniem i właściwościami tych gleb.
- b) przebadanie i wykazanie niesłuszności zaliczania do lessów czy utworów lessowatych płatu osadów pyłowych okolic Leżajska, co doprowadziło do znacznych korekt zasięgu lessów w Polsce i pozwoliło wyodrębnić z nich sedymenty określone jako pyły pochodzenia wodnego, lub jak wykazały np. badania na Płaskowyżu Tarnogrodzkim osady glacialne zdeintegrowane do pokryw pyłowych w strefie peryglacialnej.
- c) niemniej istotnym osiągnięciem było wyodrębnienie w zespole kierowanym przez Profesora „rędzin rzekomych” i wyjaśnienie ich sytuacji systematycznej, oddzielenie od rędzin gleb płytkich niecałkowitych, nawapieniowanych z wkładkami reliktywów wietrzenia trzeciorzędowego lub pleistoceniowego co pozwoliło wyeliminować takie paradoksy systematyczne jak rędziny zbielicowane utrzymujące się w powojennych klasyfikacjach użytkowych gleb.

Osobistym sukcesem Profesora i zespołu współpracującego było wszechstronne opracowanie zagadnień genezy i ewolucji rędzin szczególnie regionu lubelskiego. Powiązanie z kompleksem zmiennych w czasie czynników glebotwórczych, zebranie dużego materiału analitycznego pozwoliło znaleźć prawidłowości w rozmieszczeniu rędzin, współzależność między charakterem skały tych litogenicznych gleb, a ewolucją i właściwościami, wreszcie wypracować sposób oceny „czystości” rędzin. Prace te znalazły swe uogólnienie w 2 monografiach o rędzinach Lubelszczyzny i Polski, której wydania prof. B. Dobrzański niestety nie doczekał.

Z zakresu wpływu czynników glebotwórczych na genezę i ewolucję gleb w kręgu zainteresowań Profesora B. Dobrzańskiego leżał przede wszystkim czynnik morfologiczny i antropogeniczny.

Sam osobiście i zespół przez Niego kierowany wyspecjalizował się w badaniu wpływu erozji jako czynnika decydującego o ewolucji gleb terenów urzeźbionych dla potrzeb systematyki i określenia zagrożeń i zniszczeń erozyjnych. Efekt bardzo szeroko prowadzonych prac został już po wczesnej fazie badań podsumowany wspólnymi z geomorfologiem i specjalistą od melioracji podręcznikiem, a następnie pracą z tego zakresu przedstawioną w czasie Kongresu MTGleb w Paryżu.

Podobnie jak w innych dziedzinach Profesor uważał, że równoległe z badaniami wpływu erozji na jakość i rozmieszczenie gleb, winny być kontynuowane próby zabiegów przeciwoerozyjnych, że cała problematyka badań erozyjnych nie może ograniczać się do inwentaryzacji zjawisk, przebiegu i skutków erozji i mnożenia w nieskończoność najrozmaitszych, czasami najfantastyczniejszych wskaźników zagrożenia erozyjnego. W opracowaniu metod zabiegów przeciwoerozyjnych był przeciwnikiem rozwiązań obcych, kopiowanych czy adaptowanych z innych warunków glebowych, klimatycznych i morfologicznych. Stąd sceptycznie zapatrywał się na zastosowanie w naszych warunkach np. terenów lessowych z ich specyficznym drobnofalistym reliefem, pól wstęgowych jako antidotum na zjawiska peneplenizacyjne.

Naturalną konsekwencją przynależności prof. B. Dobrzańskiego do ścisłego zespołu kierującego i odpowiedzialnego za podstawowe zagadnienia gleboznawcze — systematykę i nomenklaturę było jego wejście do międzynarodowego gremium redagujące pod egidą FAO mapę gleb świata oraz quasi konkurencyjną mapę w zespole badawczym z krajów obozu socjalistycznego. Zaslugą Profesora Dobrzańskiego była udana próba harmonijnego pogodzenia w oparciu o materiały Polski sprzecznych czasami koncepcji.

Udział Profesora, jego zaangażowanie w pracach związanych z podziałem gleb nie zawsze układało się niekontrowersyjnie i przy pełnym aplauzie roboczych i oficjalnych gremiów. Był to efekt specyficznego

podejścia Profesora B. Dobrzańskiego do tej dziedziny wiedzy gleboznawczej. Wynikało to stąd, że uważał On, że tego typu prace mają nie tylko służyć do interpretacji przeszłości gleb, ale i dziś, i na przyszłość dać do ręki agronomowi skuteczny instrument oceny gruntów, określenie jego przydatności tak aktualnie jak i z możliwością przewidywania, bez dodatkowych przewartościowań.

Prof. Dobrzański stawiał bowiem równolegle z rozwojem teorii gleboznawczej i praktykę, co niestety w naszych pracach związanych z systematyką i nomenklaturą gleb, jeśli nawet jest uświadomione, nie znajduje dostatecznego wysiłku przy realizacji. Najlepszym dowodem jest brak do dziś, poza skróconą w IUNG, systematyki gleb uprawianych lub szerzej mówiąc użytków rolnych. Problem gleb uprawianych, a szczególnie możliwości ich regradacji, przy samorzutnie pogarszających się właściwościach w naszej strefie klimatycznej był zawsze przedmiotem zainteresowań Profesora. Nie tylko podkreślał potrzebę kierunku w gleboznawstwie który aż do podziałów glebowych badałby i w efekcie uwzględniał postępującą i nasilającą się antropogenizację podstawowego warsztatu rolnika — gleby, ale wniósł dość poważny i znaczący wkład.

Należał do ścisłego zespołu przygotowującego teoretyczne podstawy gleboznawczej bonitacji gruntów w Polsce, co dało Tabelę Klas Gruntów, klucz do pracy terenowej. Uczestniczył we wszystkich pracach aktualizujących i poprawiających ten dokument, aż przerodził się on w obszerny Komentarz do wspomnianej Tabeli.

Najpoważniejszym wkładem Profesora było po zakończeniu prac bonitacyjnych, wraz z centralą koordynującą te prace IUNG-giem w Puławach, przekonanie władz państwowych o przejściu na wyższy etap gromadzenia materiałów gleboznawczych i sporządzanie agroekologicznych map rolniczo-glebowych. Koncepcja ta zyskała pełną aprobatę i zgodę na realizację. Prof. Dobrzański uczestniczył w przygotowaniu generalnych założeń tych map w zepsole IUNG.

Miał pełne podstawy tak teoretyczne jak i wynikające z doświadczenia praktycznego, aktywnego współkierowania pracami gleboznawczo-rolniczymi. Był bowiem inicjatorem i koordynatorem wieloletnich badań testujących w warunkach polowych i na olbrzymim materiale doświadczalnym adekwatność podziałów bonitacyjnych do rzeczywistości wyrażonej plonami kultur rolnych charakterystycznych dla naszej strefy roślinno-klimatycznej. Potężny cykl tych prac podsumowany został monografią z 1976 roku pt.: „Wartość rolnicza gleb wschodniej Polski”.

Podstawy do wypowiedania się i działania w dziedzinie ukierunkowanego na cele praktyczne gleboznawstwa rolniczego wynikały z badań Profesora.

Ogromna liczba Jego prac dotyczyła bowiem badań zmian właściwości gleb pod wpływem antropogenezy, tak chemicznych jak i fizycznych czy fizyko-chemicznych.

Szczególne zasługi położył Profesor Dobrzański w badaniach fizycznych właściwości gleb. Badanie to rozpoczęto analizą właściwości wodnych gleb lessowych, rozwijały się w badania dynamiczne, głównie dotyczące sposobów polepszenia stosunków wodnych w glebach lekkich. Rozumiejąc opóźnienia w rozwoju metodyki badań fizycznych gleb, Profesor był inspiratorem nowych poszukiwań w tym zakresie. Uczestniczył w modyfikacji aparatu do analizy przepuszczalności gleb Ostromeckiego — Ziernickiego, ale największe zasługi położył w inspirowaniu permanentne, a do dziś w Instytucie Agrofizyki kontynuowane prace dla opracowania coraz to nowszych wersji elektrometrycznego aparatu dla określenia wilgotności gleb w ujęciu dynamicznym.

Profesor był ininspiratorem badań właściwości fizyko-mechanicznych gleb. Z Jego inspiracji statyczne, często jednostkowe, wrywkowe badania rozszerzono o analizę dynamiki właściwości fizycznych gleb uprawnych pod wpływem działania elementów roboczych narzędzi rolniczych oraz nacisku kół trakcji i samych narzędzi.

W zakresie badań chemii domeną Profesora była przede wszystkim analiza aktualnej zasobności gleb i na tym tle możliwości podniesienia urodzajności gleb. Obok badań dynamiki właściwości chemicznych gleb w warunkach różnych płodozmianów, zmianowań, agrotechniki i nawożenia, szczególne miejsce zajmuje analiza zasobności w mikroelementy i mikroskładniki oraz problematyka ich krążenia w układzie gleba — roślina. Doceniając tego typu badania w wyczerpywalnej przecież agrocenie prof. B. Dobrzański poświęcił dużo czasu i starań dla wprowadzenia — wdrożenia nowej, na ówczesne czasy, metodyki, a mianowicie spektrografii emisyjnej. Z Jego inicjatywy i starań powstała pracownia spektrograficzna, która dziś znacznie się rozrosła — weszła w metodyczną współpracę z licznymi ośrodkami zagranicznymi, co dało nam szansę kontroli wiarygodności wyników w skali międzynarodowej.

Mając stale na uwadze współzależność człowieka i środowiska a w nim i gleby, Profesor B. Dobrzański sam wykazywał i wszczepiał w kontaktach naukowych z współpracującymi z Nim ludźmi świadomość, że zasoby glebowe są wyczerpywalne i często nieodtwarzalne. Na tym tle zrodziły się Jego inicjatywy i badania przywracania glebie zabieranych zeń składników, odtwarzania stanu agrofizycznego niszczonego nieracjonalnymi zabiegami agrotechnicznymi, To zrodziło u Niego określone inicjatywy i działania, których przegląd pozwala nazwać Go prekursorem zabiegów meliorujących glebę z zastosowaniem niekonwencjonalnych środków, w tym i pochodzenia poza rolniczego. Prace te zapocząt-

kował dawno, jeszcze w latach czterdziestych podjęciem doświadczeń z lessowaniem gleb lekkich, które wykazały znacznie lepszy wpływ na chemiczne właściwości gleb (odczyn i kompleks sorpcyjny) tego zabiegu nad klasycznym wapniowaniem. Przyjmując z przymusem schedę po prof. Bireckim na szeroką skalę rozwinął doświadczalnictwo polowe z zastosowaniem materiałów odpadowych kopalnictwa. W połączeniu z melioracyjnymi orkami doświadczenia te wskazały na potencjalne możliwości wykorzystania niektórych przyłożowych skał płonych w rolnictwie i faktyczne efekty w ekonomicznie uzasadnionych warunkach transportu tych odpadów na grunty orne.

Pozytywne efekty tych badań nie spowodowały u Profesora uniwersalnego zachłyśnięcia się nimi. Wykazywał niezwykłą ostrożność by w pozytywnym działaniu nie psuć. Zdecydowanie przekreślał niektóre materiały odpadowe jako środki melioracyjne. Dotyczyło to tych, które mogły być potencjalnymi nosicielami szkodliwych składników, lub których stan sanitarny budził wątpliwości nawet obojętnego wpływu na środowisko. Do takiego podejścia dawały Mu prawo, nie aprioryczne ogólnofilozoficzne sądy, a własne i współpracowników doświadczenia z szkodliwości wpływu czy to zakładów przemysłowych, czy zagrożeń spowodowanych przyspieszoną urbanizacją.

Nie był że jednak ortodokcyjnym biodynamicznym—rolnikiem. Jego ideą było harmonijne powiązanie tradycyjnego rolnictwa z ograniczającymi się możliwościami zapewnienia wyżywienia przez naturalną gospodarkę, z osiągnięciami w technice, chemii, biochemii. Rozumiał, że racjonalny postęp nie musi przemieniać się w efekt ucznia czarnoksiężnika.

Dorobek naukowy prof. B. Dobrzańskiego nie był hermetyczny, rozumiały jedynie w gronie specjalistów. Należał On bowiem do stosunkowo nielicznego grona badaczy popularyzujących wiedzę o glebie. Szło to dwoma drogami. Po pierwsze — przez przekładanie zdobyczy gleboznawstwa na język podręczników, skryptów i przewodników metodycznych. Po drugie — na język popularyzatorski, rozumiały dla agronomów różnych szczebli, poszerzający i pogłębiający wśród nich osiągnięcia gleboznawstwa.

W zakresie pomocy dydaktycznych nie było w kraju drugiego człowieka o tak liczny dorobek. Od podręczników akademickich po szkolnictwo średnie nazwisko Profesora świeci gwiazdą pierwszej wielkości, a przy tym nie był zadufany w uniwersalność swych prac. Ciągłe weryfikował opinię o tych publikacjach poprzez system ankiet i próśb o szersze wypowiedzi, a w przypadku podręczników dla techników i przez autopsję. Pozostaną w mej pamięci wyjazdy do techników rolniczych woj. rzeszowskiego, na lekcje pokazowe, forma weryfikacji treści i metodycznego układu tych wydawnictw.

Znaczenie poułarnych opracowań Profesora najlepiej są w stanie ocenić słuchacze kursów rolniczych, szczególnie SITR przyspasabiających świetnych często fachowców do pogłębiania zagadnień podstawowych — teoretycznych.

Największy wkład do gleboznawstwa wniósł Profesor przez szkolenie kadry. Ponieważ nikt nie gromadzi większego kapitału od ludzkiego, tą sferę działalności traktowałbym jako najistotniejsze osiągnięcie Profesora. Kurzem pokryją się publikacje naukowe, mogą runąć budynki, rozpaść się instytuty, zakłady i inne twory ręki ludzkiej, ale idee przechodzące na następców, mimo śmiertelności jednostek, w trwaniu pokoleniowym dają często nieśmiertelność. W kręgu oddziaływania naukowego Profesora znalazło się kilkadziesiąt osób doktoryzowanych i habilitowanych przez Niego, ludzi, z których wielu osiągnęło granice awansów naukowych i administracyjnych.

Do końca interesował się ich losem, był z nich dumny i cieszył się każdym ich osiągnięciem. Pracował do końca z nami.

Dlatego gdyśmy Go żegnali, byliśmy pełni żalu ale nie rozpaczy. Bo wiem z księgi mądrości wiemy, że to głupim oczom wydawało się iż umarł, a On tylko spoczął w pokoju.

Prof. dr hab. Ryszard Turski